

Panie Piotrze!

Rok 2012 będę wspominał jako rok, w którym pierwszy raz doświadczyłem formy leczenia na odległość. Mam 58 lat. Większą część życia przepracowałem fizycznie, co miało ujemny wpływ na stan zdrowia. Po ostrym zapaleniu oskrzeli, w lutym 2012 r, przez kilka m-cy odczuwałem dokuczliwy ból w prawej części klatki piersiowej. Medycyna konwencjonalna nie mogła sobie z tym problemem poradzić. Dopiero dzięki Pańskiej pomocy Panie Piotrze-dolegliwości ustąpiły. Skorzystałem z dwóch miesięcznych sesji. Zasygnalizowałem również problemy ze stawami barkowymi, oraz lędźwiowym odcinkiem kręgosłupa-w tym temacie nastąpiła częściowa poprawa-bóle zmniejszyły się do poziomu, który pozwala normalnie funkcjonować i pracować. Odczucia jakie towarzyszyły Pańskiej terapii, były dla mnie momentami bardzo zaskakujące-to odczuwałem (w czasie sesji)-ucisk na klatkę piersiową, innym razem mrowienie lub nawet coś w rodzaju miejscowego znieczulenia w stawach barkowych, w rejonie kręgosłupa, a czasem nawet drętwienie twarzy. Panie Piotrze proszę przyjąć moje serdeczne i gorące podziękowania za okazaną mi pomoc, za terapię, która bardzo poprawiła mój stan zdrowia. Jeszcze raz bardzo dziękuję za dobre i uzdrawiające Pańskie przekazy!

P.S. Z okazji Nowego Roku życzę Panu i pańskiej małżonce, dużo zdrowia, szczęścia i pomyślności. Życzę wielu sukcesów na niwie uzdrawiania i pomocy ludziom tego potrzebującym.

Janusz P. Swarzędz 03.01.2013 r.